



ROK II.

NR. 11.

KRAKÓW, LISTOPAD 1907.

GŁOS NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO

ORGAN ZWIĄZKU NAUCZY-
CIELSTWA LUDOWEGO, PO-
ŚWIĘCONY SPRAWOM ZA-
WODOWYM

WYCHODZI Z KOŃCEM KAŻDEGO MIESIĄCA

PRENUMERATA ROCZNA 2 KOR. 40 H.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
UL. POWIŚLE L. 4

REDAKTOR i WYDAWCA ODPOWIEDZIALNY:
STANISŁAW NOWAK

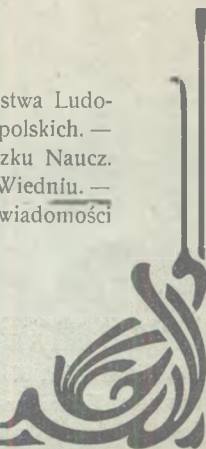
Treść Nru 11:

Protest Naczelnego Zarządu Krajowego Związku Nauczycielstwa Ludowego przeciw barbarzyńskim gwałtom Prusaków w ziemiach polskich. — Program II. krajowego Zgromadzenia Delegatów Kraj. Związku Naucz. Ludowego w Galicyi. — Zjazd delegatów nauczycielskich w Wiedniu. — Odpowiedź wrogiemu dziennikowi. — Ruch nauczycielski i wiadomości bieżące. — Od Administracyi. — Ogłoszenia.

CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 30 HAL



DRUKARNIA LITERACKA W KRAKOWIE, POD ZARZĄDEM L. K. GÓRSKIEGO.



Najtańszy Skład w Krakowie!

ulica Grodzka L. 58.



Znakomitej dobroci zegarki, budziki i zegary ścienne pendułowe. Pierścionki, łańcuszki oraz inne wartościowe wyroby złote i srebrne poleca najtaniej

EMIL GOLDWASSER

w Krakowie, ul. Grodzka 58.

Bogato illustrowane polskie cenniki wysyła darmo. — Zlecenia z prowincyi załatwia najsumienniejszą odwrotną pocztą.

Parowa fabryka mydła i mydełek toaletow. **Stanisława Rożnowskiego w Krakowie**

poleca

swoje znane z dobroci mydła do prania, mydełka toaletowe i proszek mydlany z Syreną, ten ostatni jako środek nadzwyczaj wydajny i oszczędny w praniu.

D. E. FRIEDLEINA **BIBLIOTEKA PODRĘCZNIKÓW**

1. *Achilles Loria. Socjologia, jej zadania, szkoły i najnowsze postępy.* Kart. K 1—
2. *Dr Eugen. Piasecki. Zasady wychowania fizycznego.* Z 21 ryc. kart. K 1—
3. *Stanisław Brzozowski. Wstęp do filozofii.* Opr. w płótno . . . K 1:10
- 4—5. *Dr J. K. Ingram. Historia ekonomii politycznej.* Opr. w płótno K 2:20

Na porto należy dołączyć 10 hal. od Nru.

Do nabycia we wszystkich księgarniach lub w księgarni

D. E. FRIEDLEINA, Kraków, Rynek 17.

Po tym znaku
poznaje się skle-
py, w których



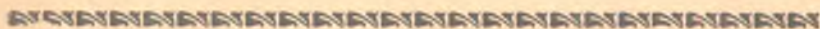
sprzedaje się wyłącznie
SINGERA maszyny do
szycia.

Singer Komp. Tow. akc. maszyn do szycia, Kraków, Szpitalna 40

FILIE: Kraków, Kaźmierz, Wolnica. Chrzanów, Mickiewicza. Tarnów, Wałowa 15.
Rzeszów, Trzeciego Maja 5. Tarnobrzeg, Rynek. Nowy Sącz, Jagiellońska. Sanok,
Jagiellońska obok Kółka rolniczego. Jarosław, Krakowska 30. Łańcut, Rynek.

GŁOS

NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO



PROTEST

Naczelnego Zarządu krajowego Związku nauczycielstwa ludowego przeciw barbarzyńskim gwałtom Prusaków w ziemiach polskich.

Niesłychane w dziejach gwałty i bezprawia, jakich dziki Prusak, odwieczny wróg Polski dopuszcza się na bezbronnej braci naszej, przezeń ujarzmionej, knując coraz to straszniejsze zamachy na język ojczysty i ziemię polską z barbarzyńskim zamiarem wywłaszczenia, — przejmują oburzeniem i współczuciem cały świat kulturalny, a szczególnie narody słowiańskie, wśród których naród polski w trwodze i grozie w straszne wchodzi katusze.

Z jękiem rozpaczy braci torturowanych przez dzikiego i zachłannego Krzyżaka, biją jak gromy boże, niezliczone protesty przeciw takiej brutalnej przemocy.

Z tymi świętymi objawami współczucia, bezgranicznego oburzenia i protestu, — my, nauczycielstwo związkowe w Galicyi, stajemy wszeregu żałobnych i protestujących, ale stajemy nie tylko z łzą w oku... My, z bronią idziem..., a broń naszą kuć będziemy codziennie i gotować do boju w sercach i w sercach milionów oddanej nam młodzieży, którą uświadomimy. Niech młodzież nasza serca swe ustala w bezbrzeżnej miłości ojczyzny przez rzetelne badanie dziejów ojczystych, przez poznawanie bohaterstwa dziatwy polskiej z pod Prusa. — Niechaj ma pogardę dla nieubłaganego wroga, wydzierającego narodowi polskiemu język i ziemię ojczystą, i niechaj, współczując z bracią ujarzmioną, ta młodzież nasza w imię braterstwa dojrzewa do czynów w miłości niezłomnej, potężnej, która musi narodowi wrócić wolność i niepodległość. Zwracamy się tedy do naszej Braci związkowej, z tą wiarą, że na swych zebraniach podniosą uroczyste te hasła protestu, które niechaj wznieca i podtrzymuje zapał nie gasnący do pracy narodowej.

W Krakowie, 30 listopada 1907.

Sekretarz
Wincenty Bieroński.

Prezes
Stanisław Nowak.



mv. irw.
554

PROGRAM

II-go krajowego Zgromadzenia Delegatów kraj. Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi, mającego się odbyć w dniu 28-go grudnia 1907 r. w Krakowie, w lokalu Ogniska krakowskiego, Rynek główny l. 17, II piętro.

Przedpołudniem w sobotę 28 grudnia 1907.

1. O godzinie 8 nabożeństwo w kościele św. Anny, poczem o godzinie 9 rozpoczną się obrady.

2. Zagajenie i uchwalenie regulaminu obrad, oraz wybór dwóch sekretarzy.

3. Sprawozdanie naczelnego Zarządu z czynności za czas od I-go Zjazdu tj. od 1 listopada 1906 do 28 grudnia 1907 r.

4. Sprawozdanie prezydialne z kongresu naucz. odbytego w Wiedniu w dniu 2-go listopada b. r., oraz z dalszej akcji w sprawie o zmianę art. 55 zasadniczej ustawy państwowej szkolnej, normującej minimum płac nauczycielstwa ludowego, a mianowicie co do żądań przyznania temuż nauczycielstwu płac czterech rang urzęd. państw.

5. Zmiana statutu naszego Związku.

6. Sprawozdanie z wniosków, uchwalonych na I-szem Zgromadzeniu delegatów, odbytem w Krakowie w dniu 2-go listopada 1907 r., a następnie wybór komisji wnioskowej, złożonej z 12 członków.

7. Regulamin dla krajowego sądu honorowego, oraz dla powiatowych sądów honorowych, po myśli § 76 statutu.

Popołudniu w sobotę 28 grudnia 1907.

8. O pragmatyce służbowej nauczycielskiej.

9. O ustawie dyscyplinarnej nauczycielskiej.

10. Sprawozdanie z wydawnictwa „Głosu nauczycielstwa ludowego” jako organu Związku.

11. Sprawozdanie kraj. Komisji rewizyjnej ze stanu fundusów i kasy naczelnego Zarządu kraj. Związku nauczycielskiego.

12. Wybory na podstawie §§ 43, 44 i 60, a mianowicie:

a) Wybór ośmiu członków do naczelnego Zarządu w miejsce wylosowanych na podstawie §§ 44 i 60 lit. d;

b) Wybór krajowego sądu honorowego, złożonego z siedmiu członków (§ 60 c);

c) Wybór kraj. komisji rewizyjnej z 5 członków (§ 60 lit. d).

13. Omówienie programu kongresu szkolnego, który mamy zamiar urządzić w roku 1908, po myśli § 3, punkt 4.

14. Wnioski.

15. Zakończenie obrad kraj. zgromadzenia delegatów Związku.

UWAGA. Obrady kraj. zgromadzenia delegatów Związku będą trwały tylko jeden dzień tj. 28-go rano i popołudniu.

Drugi dzień obrad tj. niedziela 29-go grudnia 1907

będzie przeznaczonym tylko na:

1. Posiedzenie pełnego naczelnego Zarządu, który ukonstytuuje się i ułoży program swej pracy, oraz budżet na rok 1908.
2. Posiedzenie kraj. sądu honorowego celem ukonstytuowania się i ułożenia programu swej działalności.
3. Posiedzenie kraj. komisji rewizyjnej celem ukonstytuowania się i ułożenia swej pracy.
4. Posiedzenie delegacji polsko-ruskiej.

UWAGA. Nacz. Zarząd oznaczy stosowne godziny na odbycie wymienionych posiedzeń, w których wszyscy wybrani w komplecie udział wzięć winni.

W uzupełnieniu powyższego programu, podajemy do wiadomości i zastosowania się następujące

Okólniki informacyjne

do Szan Zarządów Kół powiatowych i Ognisk miejscowych:

1. W zgromadzeniu delegatów (§ 55) biorą udział:
 - a) Bez wyboru z głosem stanowczym: członkowie naczelnego Zarządu, oraz prezesowie Zarządów Kół powiatowych lub ich zastępcy i sekretarze tychże;
 - b) Z wyboru zaś: delegaci Kół powiatowych wybrani po myśli § 34 punkt 3, oraz delegaci Ognisk miejscowych, które jeszcze nie tworzą Kół powiatowych.

UWAGA. Jeśli celem dokonania wyboru delegatów nie da się urządzić walnych zgromadzeń Kół lub Ognisk, nately ich Zarządy wybiorą delegatów, a to: Koła według § 34 p. 3, a Ogniska z § 25.

- c) Jako goście będą mieli wstęp pp. Poślowie i Dziennikarze, a za kartami wstępu przez Prezesa lub Komitet udzielonymi, także nie delegaci jako goście, ale członkowie Ognisk, o ile miejsce będzie do dyspozycji. Ci ostatni atoli bez prawa zabierania głosu.

2. Wszyscy delegaci obowiązani mieć z sobą legitymacye od swoich Zarządów po myśli §§ 56 i 57, aby je (przed wstępem na salę obrad) złożyć do rąk prezesa lub jego sekretarzy. Niechajże więc pamiętają zabrać je z sobą. Legitymacya taka może być na kartce (ósemce) papieru krótko wystylizowana, np. „Legitymacya dla p. N. N., delegata Koła lub Ogniska w N...“, potem data i podpis prezydium, oraz pieczęć, jeśli jest do dyspozycji.

Ze względu na konieczność przestrzegania przepisów statutowych, zarządzoną będzie ścisła kontrola osób, biorących udział w zgromadzeniu.

3. Komitet miejscowy, który będzie udzielał wszelkich wyjaśnień P. T. Delegatom i Delegatkom będzie czynnym w piątek popołudniu i wieczór w dniu 27-go oraz rano 28-go, na dworcu kolejowym, oraz w biurze Związku, Rynek główny l. 17, II-gie piętro.

4. Dla uregulowania czynności i przygotowania sprawozdań, musimy mieć pewne daty. Otóż prosimy stanowczo, aby natychmiast po otrzymaniu tego numeru „Głosu“, a względnie najdalej do 15-go grudnia b.r. wszystkie Ogniska doniosły nam nawet na kartce korespondencyjnej ostatnią liczbę członków swoich, a równocześnie podały nam nazwiska delegatów (Kół i Ognisk). Przy tej sposobności przypominamy o obowiązku uporządkowania kasowości i wyrównania rachunków z naczelnym Zarządem.

5. Wnioski (§ 61) nadsyłać należy tu najdalej do 15-go, grudnia, aby mogły być regulaminowo traktowane na zgromadzeniu delegatów.

Spodziewamy się, że Koła i Ogniska u siebie omówią nasz program i swoje uwagi w terminie powyższym (do 15-go grudnia) przedłożą naczelnemu Zarządowi, który je po zbadaniu przydzieli właściwemu referentowi do przedłożenia walnemu zgromadzeniu delegatów.

Szczególniej oczekujemy na wnioski co do zmiany statutu naszego, który pragniemy ulepszyć na podstawie doświadczenia własnego i całej organizacji.

Dlatego upraszamy Szan. Koła i Ogniska o szczerzy udział w tej pracy.

Z naczelnego Zarządu kraj. Związku nauczycielstwa ludowego
w Galicyi z siedzibą w Krakowie.

W Krakowie, d. 16 listopada 1907.

Wincenty Bieroński
sekretarz.

Stanisław Nowak
prezes.



ZJAZD DELEGATÓW NAUCZYCIELSKICH W WIEDNIU.

Austryacko-niemiecki Związek nauczycielski zainicjował przed kilkoma miesiącami akcyę celem przeprowadzenia zmiany § 55 ust. państw. Prezydium „Związku“ wezwało poważniejsze organizacje nauczycielskie całej Austrii, aby wzięły udział w tej akcyi i solidarnem wystąpieniem nauczycielstwa wszystkich narodowości Austrii skłoniły czynniki miarodajne do zajęcia się losem nauczycieli ludowych. — Związek nasz, który swoją energiczną dzia-

łałością dotychczasową dowiódł, że jest szczerym i dzielnym obrońcą nauczycielstwa naszego kraju, który doprowadził do skutku tak wspaniałą manifestację, jaką był wiec ośmiu tysięcy nauczycieli we Lwowie, a bezpośrednim owocem owej manifestacji najnowsza regulacya płac, zrozumiał doniosłość tej akcji i stanął w szeregach bratniej organizacyi, aby na tej drodze wywalczyć i dla nauczycielstwa naszego kraju należne mu prawo.

Nauczycielstwo bowiem nasze nie może się zadowolić ostatniem podwyższeniem płac, ponieważ całe masy i nadal żyją w nieznośnych warunkach ekonomicznych, a tylko nieznaczna część uzyskała ludzką egzystencję. Organizacya nasza tak długo nie spocznie, dopóki słuszne żądanie nauczycielstwa w myśl rezolucyi uchwalonej na zjeździe delegatów we Wiedniu dnia 5. listopada b. r. nie zostaną zaspokojone.

Zjazd ten, z którego szczegółowe sprawozdanie podajemy niżej, był imponującym protestem przeciwko dotychczasowemu upośledzeniu nauczycielstwa ze strony Sejmów krajowych, które pomimo tysięcy petycyi, memoriałów i najlojalniejszych zabiegów nie spełniły jego skromnych i słusznych życzeń. Obecnie zorganizowane w naszym „Związku“ nauczycielstwo polskie i ruskie jest zmuszone zwrócić się solidarnie z kolegami z innych krajów do Rady państwa i Rządu, aby wywalczyć sobie odpowiednie warunki bytu. I nie powstrzymają nas od tego kroku napaści prasy nieprzychylniej, która nasze starania o to, ażeby w przyszłości nauczyciel wolny od nędzy galicyjskiego głodomora mógł wszystkie swe siły poświęcić wychowaniu młodzieży w duchu szczerze narodowym, piętnuje jako brak patriotyzmu, jako zdradę narodową. W sprawie czysto ekonomicznej bowiem możemy iść razem z Rusinami, Czechami, Niemcami i t. d. i podobnie jak i uczucia patriotyczne nauczycieli szkół średnich ogólnie Austriackiego Związku nie poniosły najmniejszego szwanku, tak też niechaj nasi kapłani Znicza narodowego będą zupełnie spokojni o patriotyzm nauczycielstwa ludowego, które mniej krzykliwe, ale zato z większym skutkiem, aniżeli panowie, napadający nań, pracuje dla dobra ojczyzny. Po tych kilku uwagach przystępujemy do sprawozdania ze Zjazdu delegatów.

Wspaniała sala i galerya w „Domu nauczycielskim“ już o godzinie $\frac{1}{2}$ 10 przed południem wypełniona była po brzegi. Z najodleglejszych zakątków monarchii przybyli delegaci Związków nauczycielskich, którzy reprezentowali przeszło 50 tysięcy nauczycieli. Oprócz 500 delegatów obecnych było na sali 35 posłów należących do różnych stronnictw parlamentarnych; przybyli też przedstawiciele prasy. Zagał obrady prezes „Związku niemiecko-austriackiego“ kol. Kessler. Do prezydium weszli ze strony Niemców kol. Kessler, ze strony Czechów kol. Smrtka, z Polaków prezes naszego „Związku“ kol. Nowak, ze Słoweńców Jelenc, ze strony Rusinów Malicki, z Włochów Nigris. Sekretarzami wybrani: pp.

Freilinger i Skala. Po ukonstytuowaniu się zabrał głos przewodniczący Kessler:

„Regulacya płac nauczycieli ludowych, przeprowadzona w krajach monarchii nie odpowiada zmianie warunków życiowych, jaka nastąpiła w ostatnich latach. Szalona drożyzna najniezbędniejszych środków konsumcyjnych i mieszkań w całej prawie monarchii obniża coraz bardziej stopę życiową rodziny nauczycielskiej. Koledzy na wsi żyją bardzo często wśród takich warunków, że prawie głód cierpią. Wobec tak ponurej sytuacji nauczycielstwo musi wreszcie porzucić dotychczasową metodę petycyonowania i proszenia i chwycić się środka skuteczniejszego. Silne i solidarne organizacye wszystkich krajów, zespolone w ogólno-austryacki Związek nauczycielski już nie proszą, jeno żądają, aby państwo i kraj, dla którego nauczyciele wszystkie swe siły poświęcają, umożliwiły im ludzką egzystencyę. Delegaci nauczycielstwa w imieniu 50 tysięcy Kolegów domagają się zmiany § 55 ust. państw. w tym duchu, aby pobory nauczycieli zrównano z płacami urzędników państwowych ostatnich czterech rang.

Po przywitaniu posłów i przedstawicieli prasy zabiera głos referent kol. Jessen, redaktor „Deutsch-Öst Lehrer Zeitung“.

Referent omawia szczegółowo ustawę państwową o wynagrodzeniu nauczycieli ludowych krajów monarchii i dochodzi do wniosku, że wykonawcy interpretują tę ustawę na niekorzyść nauczycieli. Przecież 700 czy 800 koron nie stanowią dziś minimum egzystencyi człowieka kulturalnego, od którego wymagają, aby całą pracę swą tylko wychowaniu młodzieży poświęcił. Nauczyciel, który zwalcza ciemnotę i ignorancyę wśród ludu, powinien być wolny od trosk i niezależny, a wtedy spełni swoją misję z pożytkiem dla kraju, w którym pracuje. Opłakane stosunki materialne były już powodem, że niektórzy z pośród nas stali się słabymi i zapomnieli, że droga nasza prowadzi tylko naprzód i pnie się coraz wyżej. Aby uzyskać lepszą posadę, sprzedali swoje przekonania. I tacy mają wychowywać młodzież, dla której wzorem przecież winien być charakter nauczyciela! Ale fakt ten, że w naszym zawodzie znajdują się niestety jednostki, u których siła moralna nie wytrzymała naporu przykrych stosunków życiowych, wcale nie obniża godności całego naszego stanu. Nauczycielstwo bowiem dzielnie walczy w obronie niezależności swych przekonań, w obronie swej wolności i skazane tylko na własne siły, stworzyło mimo licznych przeszkód silne organizacye.

W organizacyach naszych panuje duch, którego wszechpojętna w Austrii reakcyja nawet przy pomocy piekła zwalczać nie potrafi. Dzisiejszy zjazd jest przedstawicielem 50 tysięcy postępowych nauczycieli, którzy zwracają się do reprezentantów ludu i apelują do ich poczucia sprawiedliwości. Kwestya nauczycielska jest tak piekącą, że już dłużej nie można zwlekać z jej pomyślnem załatwieniem. Państwo powinno uznać oświatę ludową za „konieczność państwową“ i traktować ją również przychylnie jak inne

konieczności państwowe, na które co roku wydaje setki milionów, płynące z kieszeni wszystkich obywateli państwa. Mowę swą przerywaną często długotrwałymi oklaskami, zakończył referent postawieniem znanej rezolucyi, którą jednogłośnie przyjęto. Uchwalono więc żądać, ażeby § 55 państwowej ustawy szkolnej uzupełniono następującym dodatkiem:

Najniższe płace powinny odpowiadać poborom urzędników państwowych 11, 10, 9, i 8 klasy rangi według każdocześnie obowiązujących prawnych przepisów a to zarówno co do służbowych dochodów jako też i co do emerytury.

Do powyższego żądania dołączono następującą rezolucyę:

Austryackie nauczycielstwo oczekuje całkiem na pewno, że przy pomocy państwa finansowe stosunki krajów koronnych będą tak uregulowane, aby one mogły w całej pełni zadość uczynić swoim zobowiązaniom względem szkoły i nauczycieli.

Uchwalono również rezolucyę, wniesioną przez reprezentanta nauczycielstwa rumuńskiego na Bukowinie, która domaga się, aby uchwalona przez Sejm bukowiński regulacya płac uzyskała wreszcie ankię monarszą.

Po odczytaniu telegramów od posłów i ministrów między innemi do ministra oświaty Marcheta przemawiali reprezentanci organizacyi nauczycielskich, oświadczając się solidarnie za przystąpieniem do ogólnie austryackiego Związku nauczycielskiego. Imieniem nauczycielek przemawiała dyrektorka Schwarzw, wyrażając solidarność nauczycielek z żądaniami nauczycieli. Prezes naszego „Związku“ kol. Nowak przemówił najpierw po polsku, następnie po niemiecku i oświadczył, że zorganizowane w „Związku“ nauczycielstwo w Galicyi solidarnie pójdzie z kolegami innych narodowości, aby i dla nauczycieli-Polaków, którzy pracują w cięższych warunkach, aniżeli koledzy ich z innych krajów, zaświtała piękniejsza przyszłość. Nauczycielstwo galicyjskie ma nadzieję, że mający się utworzyć Związek austryacki nie ograniczy się tylko na zdobyciu płac czterech rang urzędników państwowych, ale także dołoży usilnych starań w kierunku uzyskania pragmatyki służbowej, obejmującej sprawiedliwą ustawę dyscyplinarną.

Następnie przemawiali posłowie do parlamentu, którzy w imieniu swych stronnictw oświadczyli, że szczerze i gorąco popierać będą sprawę nauczycielską i wyrazili przekonanie, że słuszne żądania nauczycieli parlament, wybrany na podstawie powszechnego głosowania, załatwi przychylnie. Między innymi przemawiał Dr Stranksy ze stronnictwa Młodoczechów, Bendel imieniem postępowej partyi i agraryuszów niemieckich, Spenul w imieniu Klubu ruskiego, Pernerstorfer im. frakcyi socyalno-demokratycznej. br. Hock i inni.

Po zamknięciu tego wspaniałego kongresu nauczycielskiego całe prezydium udało się na naradę i zdecydowało, ażeby w dalszej akcji poczynić następujące kroki: 1. wpłynąć na poszczególne grupy posłów, ażeby z przychylnymi wnioskami w parlamencie

wystąpiły; 2. prezydium kongresu jako deputacya uda się do rządu, przedstawi mu żądania nauczycielstwa austriackiego i wręczy mu odpowiedni memoriał.

Zaznaczyć musimy, że akcyą w kierunku uchwały prezydium w znacznej części już rozwinęta i że już udało się większość parlamentu dla tej sprawy pozyskać. Wydział wykonawczy „Związku” naszego poczynił także starania, ażeby i Koło Polskie i inni posłowie polscy za tą sprawą się oświadczyli.

Deputacya nauczycielstwa austriackiego, złożona z pp: Kesslera (deutsch österreichischer Lehrerbund) i. Lisego (związek czeskich nauczycieli) Nowaka (krajowy związek nauczycieli w Galicyi) Malickiego (nauczycielstwo ruskie) i Jelenca (przedstawiciela słoweńskich, kroackich oraz włoskich nauczycieli) udała się d. 19 listopada b. r. do ministra oświaty, Dra Marcheta i ministra skarbu Dra Korytowskiego, aby uzasadnić żądania nauczycieli wszystkich krajów koronnych co do zrównania ich tak pod względem płacy jak i emerytury z 4-ma najniższemi rangami urzędników państwowych. Deputacya zaznaczyła, że nauczycielstwo stawia powyższe żądania ze względu na panującą drożyznę i wskutek niepewności stanowiska nauczycieli, które obecnie zależy od życzliwości partyi politycznych, oraz z przyczyny niedostatecznego i bardzo wolno postępującego polepszenia bytu materialnego.

Nauczycielstwo ogólnaustriackie domaga się więc urzędowego wyjaśnienia § 55 państwowej ustawy szkolnej w duchu powyżej określonym i uprasza by rząd życzliwie poparł te żądania. Nauczycielstwo spodziewa się, że przy sanacyi finansów krajowych, kwoty udzielić się mające krajom, na zrealizowanie tych żądań zostaną obrócone.

P. minister Korytowski oświadczył: „Należy się spodziewać, że kraje przy sanacyi finansów uwzględnią też życzenia nauczycielstwa”. Ale podnosi z naciskiem, że w tej sprawie autonomia krajów nie powinna być naruszona.

Minister oświaty Marchet zaznaczył, że żądania nauczycielstwa, aby sumy, któremi państwo zasilać będzie budżety krajów, były obracane na korzyść nauczycielstwa, nie mogą być przez rząd podane zarządcom krajowym we formie rozkazu, lecz tylko jako życzenie.

Dalej oświadczył p. minister wyznał i oświaty, że p. prezydent ministrów ku swemu ubolewaniu nie może deputacyi przyjać, bo nagle został wezwany do Schönbrunu do cesarza.

Kolega Kessler w odpowiedzi zaznaczył, że urzędowa interpretacya § 55 państw. ustawy szkolnej jest żądaniem nauczycielstwa, podczas gdy inne poruszone punkta mogą być uważane za życzenia. Wkońcu wręczyła deputacya p. ministrowi oświaty memorandum, którego treścią jest domagać się zniesienia tajnej kwalifikacyi.



ODPOWIEDŹ WROGIEMU DZIENNIKOWI.

Kiedy przed niespełną dwoma laty galicyjskie nauczycielstwo ludowe poczęło się gromadzić, naradzać i wreszcie połączyło się w Krakowie w Krajowy Związek zawodowy, aby własnymi siłami wywalczyć sobie lepszą dolę i poczestniejsze stanowisko w społeczeństwie a przez to podnieść oświatę ludu, wówczas stronnictwa postępowe powitały w pismach swych ten ruch nauczycielski z wielką sympatją, używając mu poparcia przy każdej sposobności.

Natomiast stronnictwa wsteczne i ich prasa zajęły zupełnie wrogie stanowisko wobec tego ruchu i rzuciły się z zapamiętałością na tworzący się i rozwijający Związek nauczycielski w nadziei, że potrafią go rozbić i udaremnić. W gronie wrogów naszego Związku znalazło się także „Słowo Polskie“ a nawet starało się w kierunku zwalczania organizacji nauczycielskiej zająć domi nujące stanowisko. Żywo w pamięci mamy wszystkie napaści i rzucania się organu wszechpolskiego na ten nasz Związek od samego początku. Na niektóre z nich odpowiedzieliśmy w „Głosie“ naszym a nauczycielstwo całego kraju, oburzone temi napaściami i denuncyacjami „Słowa Polskiego“ dało wyraz swemu oburzeniu na zgromadzeniach i wiecach powiatowych. W pierwszym roku istnienia Związku napaści te „Słowa Polskiego“ stały się poprostu jakby systemem, później one przycichły i zdawało się, że całkiem ustaną, jako niewłaściwe. Jednak zawiedliśmy się, bo oto w ubiegłym miesiącu znowu spotkaliliśmy się z napaścią tego „szlachetnego“ pisma, łamiącego wprost ręce z rozpacz nad przekonaniami politycznymi „Związku“. Warto przeczytać artykuł „Słowa Polskiego“ z dnia 25 października a zatytułowany „Z kraju“, w którym autor ANER przedstawił najpierw po krótko niemiłe zajście, jakie powstało na konferencji okręgowej krakowskiej 15 października b. r. przy pierwszym punkcie obrad (Jakimi środkami należy posługiwać się przy nauce historii polskiej w szkołach pospolitych i wydziałowych, aby podnosić uczucia patryotyczne młodzieży szkolnej) między przewodniczącym-inspektorem a jednym nauczycielem. Zajście to polegało na tem, że kiedy ów nauczyciel — nazwany przez autora „śmielszej natury“ zainterpelował, dlaczego temat pierwotny a przyjęty na wydziale konferencyjnym, zmieniono, inspektor nie pozwolił dokończyć interpelacji a nadto treścią i sposobem odpowiedzi wywołał wśród członków konferencji bardzo przykre wrażenie. Prócz tego, przedstawia autor jeszcze inne podobne zajścia między nauczycielami a inspektorem na tej konferencji. Po skrytykowaniu postępowania inspektorskiego, oraz po wypowiedzeniu się co do całego galicyjskiego systemu szkolnego rzuca się p. ANER w owym artykule najpierw na podpisanego, jako redaktora „Głosu“ za to że nie umieścił dokładniejszego sprawozdania z tej konferencji w Głosie za miesiąc październik. Następnie napada ten pan na krakowskie nauczycielstwo związkowe, pisząc o niem takie brednie:

„Jest jeszcze trzeci prąd krakowskiego chowu. Ten ma swe źródło w sławnej ujeżdżalni „pod Bernardynami“ (?) Ten obojętny jest na granie wawelskich dzwonów. On stara się je przekrzyczeć, donośnym głosem wołając co nam z Polski, my głodni proletaryusze!”

A dalej autor uderza na Związek za to, że łączy się z nauczycielami Rusinami, że przystępuje do austriackiego Związku nauczycielstwa ludowego i że przez to niejako dąży do uszczuplenia autonomii Sejmu i t. p. Wkońcu p. ANER wyjeżdża jeszcze raz z ujeżdżalnią ale tym razem pod Kapucynami i zrozpaczony jęczy, że duch z tej ujeżdżalni ogarnął już znaczną część naszego nauczycielstwa ludowego w zachodniej części kraju.

Każdy, zdrowo myślący, po przeczytaniu tego artykułu — musi przyznać, że tak, jak wystąpienie p. ANERa z temi ujeżdżalniami (pod Bernardynami i Kapucynami a których niema) podobnie cała ta marna napaść na podpisanego i na Związek nauczycielski a ubrana kwiecistymi frazesami, jest niczem innem jak tylko bałamutną fantazją, która u czytelników wywołuje politowanie dla autora tej napaści, a dla „Słowa Polskiego“ wcale nie przynosi zaszczytu. — Na tę napaść podpisany wysłał sprostowanie, lecz „Słowo Polskie“ jak dawniej, tak i tym razem nie umieściło tegoż. Ogłosiłem zatem to sprostowanie w N. Reformie (numer 527 z 15 listopada), które tu w całości podaję:

W obronie czci i prawdy.

Ponieważ „Słowo Polskie“ w Nr 398 b. r. wystąpiło znowu z ciężkim a nieuzasadnionym zarzutem przeciw podpisanemu, jako też przeciw Związkowi nauczycielstwa ludowego a nadto mego sprostowania ogłosić nie raczyło, przeto zmuszony jestem prosić W. Pana Redaktora o umieszczenie tego sprostowania w „Nowej Reformie“, a to celem odparcia napaści. Sprostowanie to, przesłane do „Słowa Polskiego“ w „Imię słuszności“, było następujące:

W numerze 398 „Słowa Polskiego“ umieszczony był artykuł pod tyt. „Z kraju“, którego autor p. ANER, charakteryzując nauczycielstwo krakowskie usiłuje przedstawić mnie imiennie jeżeli nie za zdrajcę sprawy narodowej, to przynajmniej jako człowieka, wyzutego z wszelkich uczuć patriotycznych.

Zarzut to bardzo ciężki — na szczęście zupełnie bezpodstawny. Na czemże bowiem autor opiera tę krzywdzącą insynuację? Oto naprzód na tem, że jako redaktor miesięcznika „Głos nauczycielstwa ludowego“ w ostatnim numerze tego pisma pominąłem milczeniem fakt niedopuszczenia pod obrady konferencji nauczycielstwa krakowskiego wniosku w sprawie narodowego wychowania w szkołach ludowych krakowskich. Było to jednak wprost fizyczną niemożliwością wobec tego, że ostatni numer „Głosu nauczycielskiego“ wyszedł dnia 16 października, a więc w dniu ukończenia konferencji nauczycielskiej.

Drugi zarzut dotyczy zapowiedzianego udziału mojego, jako prezesa Związku nauczycielstwa ludowego w kongresie nauczycielskim, który się odbył w dniu 2 listopada b. r. w Wiedniu. Autor uważa uczestnictwo w tym kongresie prawie za zbrodnię narodową, niepomny tego, że przecież takie państwowe organizacje, jak powstać mający austriacki Związek nauczycielski, mają już wszystkie dobrze zorganizowane zawody, a nawet i profesorowie. Wszak do austriackiego Związku nauczycieli seminaryalnych (Lehrerbildner-Verein) należą prawie wszyscy nauczyciele seminaryalni z Galicji, austriacki zaś Związek nauczycieli szkół średnich (Reichsverband) odbył właśnie dnia 2 listopada swoje piąte walne zgromadzenie we Lwowie pod przewodnictwem prof. K. Twardowskiego, przyczem

obrazy odbywały się po niemiecku. Do obu powyższych związków należą z Galicji tysiące nauczycieli, którym to najmniej nie przeszkadza być równocześnie dobrymi Polakami. Skądże ta wyjątkowa surowość względem nauczycieli ludowych? Zresztą nie trzeba znów tak bardzo dziwić się, że nauczycielstwo szuka dla swoich praw poparcia u kolegów zawodowych poza krajem wobec tego, że mimo usilnych starań nie może ono znaleźć skuteczniejszej obrony u nikogo w kraju.

Wkońcu niech mi będzie wolno zauważyć, że rzekomo nienarodowy „Związek nauczycielski” więcej działa dla sprawy narodowej, niż wielu z tych, którzy za największy obowiązek narodowy uważają deklamowanie szumnych frazesów patryotycznych. Dość powiedzieć, że z łona „Związku” wyszedł wniosek, żądający postawienia na porządku dziennym tegorocznej konferencji nauczycielskiej w Krakowie sprawy narodowego wychowania w szkołach krakowskich. A gdy ta sprawa nie była wzięta pod obrady konferencji, znowu jedynie z łona „Związku naucz.” wyszła interpelacja do przewodniczącego, dlaczego w tej mierze nie stało się zadość uchwale wydziału konferencyjnego. Jeżeli zaś już koniecznie tak być musi, to niechże p. ANER dowie się, że interpelantem w tej sprawie, tym — jak wyrażono się w artykule — „nauczycielem śmielszej natury” był niżej podpisany.

Więc myli się autor, bardzo się myli, gdy porównuje redaktora „Głosu nauczycielstwa lud.” i nauczycielstwo związkowe z tymi, co wołają: „Co nam z Polski!” — Atoli tak krzywdzących omyłek czynić... nie wolno.

Z poważaniem: *Stanisław Nowak*, prezes kraj. Związku naucz. ludowego.

RUCH NAUCZYCIELSKI I WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.



STANISŁAW WYSPIAŃSKI

Dnia 28 listopada o godzinie 5 po południu zmarł ś. p. Wyspiański po bardzo długiej i ciężkiej chorobie, licząc 38 lat życia. Śmierć nieubłagana zabrała w nim jednego z największych i najplodniejszych poetów oraz twórców sztuki malarskiej z najnowszych czasów a Polska traci w nim jeden z najpotężniejszych talentów. To też wieść żałobna o śmierci tego wielkiego artysty-poety uderzyła wszystkich, jakby najboleśniejszym gromem, a cała Polska oplakuje dziś niepowetowaną stratę, z którą trudno pogodzić się przychodzi. Nie będziemy się silić, aby przedstawić należycie i ocenić talent twórczy i pracę ś. p. Wyspiańskiego, bo nie po temu miejsce i czas, ale imieniem galicyjskiego nauczycielstwa związkowego, przyłączamy się do ogólnego żalu i wyrażamy część nieśmiertelnej jego pamięci.

Wydział wykonawczy naczelnego zarządu Związku na posiedzeniu dnia 30 listopada, uchwalił wziąć udział w uroczystości pogrzebowej, a nadto złożyć 20 K na stypendyum im ś. p. Wyspiańskiego, zamiast wieńca na jego trumnę.



Ś. P. HENRYK REWAKOWICZ

We Lwowie zmarł w październiku Henryk Rewakowicz, redaktor „Kuryera Lwowskiego”. Nauczycielstwo poniosło przez śmierć jego bardzo ciężką stratę, był bowiem jego szczerym przyjacielem i dzielnym obrońcą praw jego i oświaty ludowej. Ukochał nauczycielstwo ludowe tem więcej, że sam był synem nauczyciela ludowego, miał więc w domu jeszcze rodzicielskim wiele sposobności poznać nasze „ciernie i głogi” i zagrzać się do obrony pokrzywdzonych i uciśnionych. Naczelny Zarząd krajowego Związku nauczycieli nie mogąc przez deputację wziąć udziału w pogrzebie ś. p. Rewakowicza, wysłał tylko depezę kondolencyjną na ręce Redakcyi „Kuryera Lwowskiego”.

Konferencya okręgowa nauczycielstwa okręgu krakowskiego miejskiego odbyła się w dwóch dniach tj. 14 i 15 października. Po zagajeniu konferencyi przez przewodniczącego, inspektora p. Juliana Dobrzańskiego a przed przystąpieniem do 1-go punktu porządku dziennego na temat: „Jakimi środkami należy się posługiwać przy nauce historii polskiej w szkołach w Krakowie, aby podnosić uczucia patriotyczne w młodzieży szkolnej” — wniósł ustną interpelację p. Nowak do przewodniczącego, dlaczego pierwotny temat przyjęty i uchwalony przez wydział konferencyjny zmieniono i inny temat podano nauczycielstwu do opracowania, który dzisiaj jest przedmiotem obrad. Wszak pierwotny temat poruszał sprawę narodowego wychowania w naszych szkołach t brzmiał... Tu przewodniczący przerwał mowcy, mówiąc: „Niech pan przyjmie do wiadomości, że wydział konferencyjny uchwala tematy a władza je zatwierdza, przyczem może je zmienić”. A kiedy p. Nowak chciał dalej mówić, p. przewodniczący oświadczył: „skończone” i odebrał p. Nowakowi głos. Odpowiedź, jaką otrzymał p. Nowak na spokojną swoją interpelację oraz sposób odebrania mu głosu sprawiły przygnębiające wrażenie na uczestników konferencyi.

Po tem zajściu referentka p. M. Sleczkowska zdała wyczerpująco i bardzo zajmująco sprawę z opracowań na ten pierwszy temat. Dyskusya nad tematem i sprawozdaniem była obszerna i dosyć ożywiona. Pomiedzy wieloma zabrał także głos współreferent tego tematu p. Michalski i postawił wniosek pod uchwałę konferencyi, ażeby nazwę: „Dzieje kraju rodzinnego” zmieniono na „Dzieje Polski”. Przewodniczący nie poddał tego wniosku pod uchwałę, motywując tem, że referentka w swoim sprawozdaniu tego nie żądała. W dalszej części dyskusyi p. Stefan Zaleski chciał wykazać krytycznie, jak to „Instrukcyja” nakłada ciężkie pęta na nauczyciela przy nauce ustępów historycznych języka polskiego i wzbrania mu wszelkich szerszych objaśnień i rozwijań. Krytyki tej nie mógł jednak dokończyć, bo mu p. przewodniczący przerwał, a gdy p. Zaleski postawił wniosek, ażeby konferencya uchwaliła, że poleca delegatom swoim poruszenie na krajowej konferencyi uchwalonych wniosków w przedmiocie nauczania historii polskiej, p. przewodniczący nie dopuścił tej uchwały pod głosowanie i nie dał p. Zaleskiemu dalej mówić. Następnie konferencya uchwaliła następujące wnioski: 1) Wprowadzić do nauki w klasach pospolitych nowe czytanki w duchu narodowym. 2) W klasach wydziałowych do nauki historii polskiej wprowadzić inny podręcznik, przystępnie i ciepło napisany. 3) Czytanki i podręcznik należy uzupełnić nauką dziejów porobiorowych. 4) Zaopatrzyć szkoły w ryciny, przedstawiające ważne chwile dziejowe, jakoteż w portrety zasłużonych ludzi. 5) Zakładać wypożyczalnię książek w szkole i zaopatrzyć je w książki treści historycznej. 6) Urządzać w szkole poranki patriotyczne. 7) Urządzać dobrze zorga-

nizowane wycieczki, w celu poznania pamiątek narodowych. 8) Wyuczać działy pieśni i deklamacyi patryotycznych. Nie uchwalono bardzo sympatycznego wniosku, aby na naukę dziejów ojczystych wyznaczyć osobne godziny w klasach III i IV szkoły ludowej i oprzeć naukę dziejów na nauce geografii ziem polskich.

Pożądane i niemal konieczne przedmioty dla polskiego dziecka, muszą ustąpić miejsca językowi niemieckiemu, na który w klasie III i IV zabrano po 6 godzin tygodniowo. Nauka języka niemieckiego w klasach szkoły ludowej jest bezcelową krzywdą i torturą polskich dzieci. Dla niej jednakże muszą być usunięte przedmioty ojczyste. To też nic dziwnego, że nad tem ubolewano na konferencyi.

C. d. n.

Dla nieszczęśliwej wdowy i 7-ga sierót po ś. p. Mielechu, których straszny los opisaliśmy w poprzednim numerze „Głosu” — nadeszła na nasze ręce pomoc pieniężna od następujących osób: kol. R. Gutwein 6 K od grona naucz. w Czudcu, — L. Zub z Bereźntcy 3 K. — Grono naucz. w Suchej 470 K. — Kol. Kaczor z Grabownicy 3 K. — Dziękując za tę pomoc, polecamy gorąco tę nieszczęśliwą rodzinę łaskawej pamięci Kolegów i Koleżanek.

Czortków. Sprawozdanie z dotychczasowej czynności Koła powiatowego w Czortkowie przedstawia się następująco: Zarząd Koła odbył dotychczas cztery posiedzenia, na których powzięto uchwały: 1) Ze względu na to, że część nauczycielstwa udzielała — lub też do tego nakłanianą była — przy ostatnich wyborach poparcia stronnictwom, wrogim sprawie szkolnictwa ludowego i nauczycielstwa, a to wbrew wyraźnym wskazówkom naczelnego Zarządu, umieszczonym w organie naszym „Głosie Naucz. ludow.” uchwalono, ażeby członkowie naszego Związku działali zawsze tylko w myśl dyrektywy naczelnego Zarządu. Osoby zatem lub komitety, pragnące wciągnąć członków Związku do pracy na rzecz swego stronnictwa, winny się zwrócić do Zarządu Koła z przedstawieniem i dopiero po załatwieniu przez Koło, ewentualnie naczelnym Zarząd mogą członkowie brać udział w takiej pracy. Postępowanie takie przyczyni się niewątpliwie do podniesienia znaczenia naszego Związku, nadto uchroni jednostki przed bezpodstawnymi pretensjami pewnych stronnictw i ewentualnymi zarzutami, a nawet represjami. Wniosek powyższy przedkładamy Szan. naczelnemu Zarządowi do rozpatrzenia i ewentualnego zatwierdzenia i ogłoszenia tegoż w „Głosie Naucz. ludowego”; 2) Uchwalono wezwać naczelnym Zarząd do wydania dokładnego szematyzmu nauczycielskiego, któryby zawierał wszystkie daty, w tabeli kwalifikacyjnej podane; 3) Uchwalono wejść w stosunek z „krajową wytwórczo-handlową Spółką przyborów szkolnych we Lwowie” w celu utworzenia w Czortkowie składu komizowego zeszytów i przyborów szkolnych i dostarczanie tychże członkom po cenie własnych kosztów; 4) Uchwalono utworzyć przy tutejszem Kole biuro porady prawnej dla członków Związku, które udzielać im będzie rad i wyjaśnień w sprawach zawodowych i wynikających ze stosunku ich do władz szkolnych. W skład biura tego weszli koledzy: Orzechowski, Soczyński, Haupt i Kratochwil, którzy ułożą szczegółowy regulamin obrad.

Proces nauczycielki. W dniach 7 i 8 listopada b. r. przed sądem przysięgłych w Krakowie odbyła się rozprawa o obrazę czci przeciw ks. Melchiorowi Kądziole, redaktorowi „Prawdy” i Ludwikowi Bigajskiemu, organiście z Krzęcina, wytoczona przez nauczycielkę z tejże miejscowości p. Micinowską z powodu artykułu w „Prawdzie”, napisanego przez p. Bigajskiego, a zarzucającego oskarżycielce szereg czynów obrażających jej cześć, między innymi nienależytą opiekę nad dziećmi, kłótnie usposobienie, procesowanie się z chłopami, wyrzucanie ludzi za drzwi i inne.

Przewodniczący trybunału zaprojektował ugodę, która też rzeczywiście nastąpiła pod warunkiem, że obaj oskarżeni złożą odnośne deklaracje, które następnie mają być ogłoszone drukiem w „Prawdzie”.

Oto treść złożonych deklaracji:

„Oświadczam, że list: Krzęcin, dnia 14 lutego 1907 przeze mnie podpisany, napisałem na zasadzie udzielonych mi informacji. Prawdziwości tych punktów nie badałem, napisałem tylko, co mi podali. Ponieważ p. Micinowska twierdzi, że punkta umieszczone są z prawdą niezgodne, przeto, że podano je w rozdrażnieniu, już to przemieniono — nie mam powodu wątpić w prawdę

jej słów, oświadczam, że nie miałem powodu ani przyczyny jej obrazić i żałuję niewymownie, iż działając zbyt pośpiesznie, zrobiłem jej przykrość“.

L. Bigajski.

Oświadczenie zaś ks. Kądzioły tak opiewa:

„Oświadczam, że umieszczony przeze mnie w nrze czasopisma „Prawda“ z dnia 23 lutego 1907 r. artykuł z daty Krzęcin, 14 lutego 1907 r., przyjąłem jako redaktor, nie badając jego treści, a zatem nie wiedząc, czy i o ile zarzuty w nim przeciw p. Katarzynie Micinowskiej podniesione są prawdziwe. Polegałem w tym względzie na znajdujących się pod tym artykułem podpisach.

Nie miałem zamiaru osobiście obrazić p. Micinowskiej, ani też od siebie czynić jej jakichkolwiek zarzutów“.

X. M. Kądzioła.

Koszta procesu zapłacili oskarżeni.

Sanatorium nauczycielskie. Onegdaj wieczorem odbyło się we Lwowie w sali posiedzeń magistratu w ratuszu posiedzenie obszerniejszego komitetu w sprawie założenia sanatorium dla piersiowo chorych nauczycieli ludowych, drogą loteryi losowej. Obradom przewodniczył wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. Płażek, a wzięli w nich udział radca szkolny Dembowski, dyrektor szkoły realnej Lityński, reprezentanci kraj. Ogniska nauczycielskiego, nauczycielstwa, prasy, świata finansowego i obywatelstwa.

Obrady zagał dr Lityński, dając wyraz radości [z tego powodu, że do pracy dla nauczycielstwa stanęli gorliwie najwyżsi dostojnicy szkolni, oraz reprezentanci społeczeństwa. Jest to dowodem, że zrozumiane zostało olbrzymie znaczenie stanu nauczycielskiego w życiu narodowym, a jego potrzeby są potrzebami całego kraju, bez różnic narodowościowych i partyjnych.

Koń. Budzanowski, w którego pomysłowej głowie powstała myśl i cały plan zrealizowania sanatorium nauczycielskiego drogą loteryi losowej i który dla tej myśli poświęca wszystkie swoje siły, wymowę, zdolności agitacyjne, zawiadomił w dalszym ciągu obrad o tem, że ministerstwo skarbu udzieliło koncesyi na przeprowadzenie takiej loteryi w ciągu r. 1908. Referent przedstawił natychmiast cały plan zrealizowania loteryi, a zarazem plan akcji, celem zorganizowania do tej sprawy i pracy całego nauczycielstwa, oraz zagrania do niej społeczeństwa.

Radca skarbowy p. Witoszyński referował jurydyczną i finansową stronę przedsięwzięcia loteryjnego, poczem nad oboma referatami wywiązała się obszerna dyskusya, w której zabierali głos wiceprezydent Płażek, radca Dembowski, dyr. Soleccki, dyr. Wasung, bankier p. Chajes, redaktor Kolbusz wski i wielu innych.

Uchwalono, ażeby sprawą zrealizowania loteryi zajął się wydział kraj. Ogniska nauczycielskiego, który od początku prowadził akcję. Wydział ten, razem z wiceprezydentem Płażkiem i radcą Dembowskim, ma się zorganizować jako ściślejszy komitet loteryjny i przeprowadzić wszystkie potrzebne czynności, tak, żeby cała sprawa jak najrychlej doczekała się pomyślnego efektu. Uchwalono dalej, że wydać się mające losy na stronie głównej mieć będą równocześnie napis polski i ruski, na stronie zaś odwrotnej, celem łatwiejszego rozpowszechnienia w innych krajach, także napisy w innych językach.

Zjazd delegatów Tow. naucz. szkół średnich z całej Austrii obradował w dniu 1 i 2 listopada b. r. we Lwowie. Z pomiędzy wielu uchwał podnieść należy zasadnicze oświadczenie się za zniesieniem matury i zniesieniem opłat szkolnych, za koniecznością jak najwcześniejszego wprowadzenia instytucji lekarskich szkolnych, oraz uchwalono domagać się, aby delegat nauczycieli szkół średnich do Rady krajowej wchodził na podstawie wyboru, a nie jako mianowany.

Ankieta w sprawie demoralizacji wśród młodzieży szkolnej obradowała przed kilku dniami we Lwowie pod przewodnictwem wiceprez. p. Neumanna. Wzięli w niej udział reprezentanci różnych towarzystw, radcy miejscy, profesowie, lekarze, kilku członków Rady szkolnej kraj. i inni. Referent dr Starzewski poddał pod rozagę i dyskusję szereg wniosków, których jednak po wyczerpującej i długiej dyskusji nie uchwalono, natomiast ankietę odroczone. Prawdopodobnie przedłoży referent w myśl przeprowadzonej dyskusji wnioski zmodyfikowane.

Seminarium nauczycielskie w Kętach utworzone przy końcu paździer-

nika ma na kursie przygotowawczym 25, na I roku 30 kandydatów. Kilku kandydatów opuściło jednak zakład, gdyż w Kętach żądają za utrzymanie ucznia do 40 koron miesięcznie, a stypendya pobierają kandydaci jeszcze niższe niż w innych seminariach z powodu wyczerpania fund. kraj. Powinienby rząd pospieszyć z doraźną i wydatną pomocą, co umożliwiłoby uczniom utrzymanie i dalsze kształcenie się. Gmina odstąpiła na 6 lat budynek murowany i 3 morgi pola dla nauki ogrodnictwa. Grono nauczycielskie tworzą: dyr. Gebhardt, katecheta, oraz nauczyciele pp. Łuszczynski i Stroka.

Andrychów. Koledze K. R. nie przyznała Rada szkolna miejscowa remuneracyi miejscowej z funduszu ś. p. J. Kosvitzky'ego, lecz rozdzieliła ją pomiędzy pracujących z nim kolegów. Koledzy zwrócili mu jednak przypadającą na niego część, oświadczając, że mu się remuneracya zupełnie słuszenie należy. Remuneracyę tę w kwocie 29 K złożył kolega K. R. 4/12 b. r. na cele krajowego Związku Nauczycielstwa ludowego.

Delegatem do Rady szkolnej krajowej z miasta Krakowa wybrała Rada miejska w dniu 18 listopada b. r. p. Michała Konopińskiego, redaktora „Nowej Reformy”. Nauczycielstwo powitało ten wybór z szczerem zadowoleniem; znając już bowiem jego życzliwość, ma nadzieję, że będzie on w Radzie krajowej dzielnym obrońcą praw nauczycielskich. Jesteśmy tego tem więcej pewni, iż w przemówieniu swem, wygłoszozem po wyborze, zaznaczył wyraźnie — odnośnie do prośby, wyrażonej na temże posiedzeniu przez prezesa Związku p. Nowaka — że w Radzie szkolnej krajowej wstąpi do sekcyi szkół ludowych.

Nauczycielstwo gmin podmiejskich krakowskich po połączeniu tych gmin do „Wielkiego Krakowa” otrzyma place I. klasy plac. Zapewnił o tem prezydent miasta Krakowa p. Leo w odpowiedzi p. Nowakowi, na jego interpelacyę w tej sprawie, a nadto na wniosek p. Nowaka uchwaliła Rada miejska poczynić w tym kierunku starania u Sejmu a to dlatego, że niema pewności, jak Sejm i władze szkolne postąpiłyby w tej sprawie bez interwencyi i czy przypadkiem nie pokrzywdzonoby nauczycielstwa podmiejskiego przy tworzeniu Wielkiego Krakowa.

OD ADMINISTRACYI.

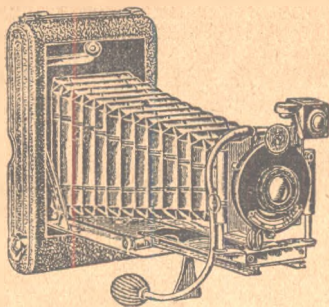
Prosimy o wyrównanie zaległej prenumeraty oraz o wyraźne pismo na odcinkach przekazów.

Przy zmianie adresu należy podać nie tylko nowy, lecz także i stary adres celem uniknięcia ewentualnych pomyłek przy tych samych nazwiskach kilku prenumeratorów.

Zwracamy też uwagę już po raz tylekrotny, że **reklamacje** z powodu nieotrzymania „Głosu” są wolne od opłaty pocztowej. Nie trzeba pisać ani listów, ani kart korespondencyjnych, wystarczy zwykłą ćwiartkę papieru wypełnić z jednej strony słowami: reklamuję (lub nie otrzymałem) nr. „Głosu naucz. lud.” z miesiąc... i podać swój adres, złożyć i zaadresować do Administracyi „Głosu”, umieszczając nad adresem napis: „reklamacja”. W tym miesiącu otrzymaliśmy kilka numerów, zwróconych nam przez pocztę z dopiskiem „nieznany” lub (co częściej!) „unbekannt”, a za kilka dni reklamacje od tych samych „nieznanych” prenumeratorów.

Rocznik „Głosu naucz. lud.” z roku poprzedniego do nabycia w Administracyi po cenie 2 kor.

Prosimy o jednanie nowych prenumeratorów. Organ nasz powinien się znajdować w czytelnich, stowarzyszeniach i kasytach.



**Skład Warszawski
przyborów fotograficznych**
poleca
aparaty, płyty, filmy, chemikalia
i t. p.
Kraków, ul. Szewska L. 2.
Cennik bezpłatnie.

= „AURORA” =

Towarzystwo wzajemnej pomocy posagowej
we Lwowie Podwałe 7

wypłaca swoim członkom posagi stosownie
do trzech oddziałów

od Koron 200 do Koron 5.000.

Po 15 miesiącach istnienia wypłaciło Tow.
przeszło **80 posagów.**

Statuty za dołączeniem 10 h. marki natych-
miast wysyłamy.

☐ **Zastępcy i agenci poszukiwani.** ☐
Nauczycielstwo i poczmistrze mają pierwszeństwo.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych
pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Towarzystwa Lek. Krak. polecane
przez to Towarzystwo **WODY MINERALNE** odpowiadające składem chemicznym
wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg,**
Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze**, jak litową, bromową, jodową, żelazistą,
kwaśną, oraz **normalne wody mineralne**, z przepisu profesora Jaworskiego. **Sprze-
daż częstkowa w aptekach i drogueryach.** Cenniki na żądanie franko.

Drukarnia Literacka w Krakowie, pod zarządem L. K. Górskiego.



Świeżo opuściła prasę broszura:

Antoni J. Mikułski

MARYA BARTUS

Poetka-nauczycielka.

(Sylwetka literacka).

Cena 80 hal. Skład w księgarni G. Gebethnera. Kraków.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Druki szkolne

☞ dla wszystkich szkół ludowych i wydziałowych ☞

Druki

gminne, parafialne, wojskowe utrzymuje zawsze na skład,
☞☞☞ dzie i poleca po cenach umiarkowanych ☞☞☞

Drukarnia W. Poturalskiego
w Podgórzu.



PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska
fabryka - rośnięta

PALARNIA KAWY



M. JAWORNICKI

KRAKÓW

Rynek 414.

połączeniowo
i hurtownie
wyborowe gatunki

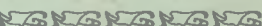
Kawy palonej

najnowszym
i najlepszym spo-
sobem za pomocą
„gorącego powietrza”
po cenach
najniższych.

M. JAWORNICKI.



Zeszyty wyrobu krajowego, przez polskich robotników

 wykonane. 

WYRÓB ZESZYTÓW, BLOKÓW I KSIĄG

handlowych pod kontrolą Ligi pomocy przemysłowej.

○○○○○○○

Skład hurtowny przyborów szkolnych i rysunkowych.

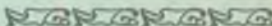
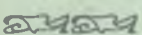
○○○○○○○

Dla Stowarzyszeń Nauczycielskich przy odbiorze hurtowym
NAJNIŻSZE CENY — proszę żądać ofert.

J. F. FISCHER KRAKÓW,
LINIA A-B.

○○○○○○○

Chcąc poprzeć wyrób krajowy, WYMAGAĆ ZAWSZE
 MARKI LIGI POMOCY PRZEMYSŁOWEJ. 

Największy wybór 
 obrazów i obrazków św.

Reprodukcy znakomitych mistrzów i galeryi z pierwszorzędných fabryk. — DYPLOMY KONGREGACYJNE I MEDALE. Medaliki i Krzyżyki srebrne i zwykłe. Różańce, Szkaplerze. KORPUSY NA KRZYŻE, od małych do dużych, tanie i droższe, są też artystycznej roboty z kości słoniowej, oraz rzeźbione z drzewa. FIGURY ŚWIĘTE najrozmaitszej wielkości. Feretrony i obrazy do tychże. OPRAWIA SIĘ OBRAZY w ramy z listew, których posiadam znaczny wybór. — KSIĄŻKI DO NABOŻENSTWA dla każdego wieku i stanu. Znakomite ŚWIECE woskowe. — Przyjmuje się wszelkie zamówienia w zakres handlu wchodzące.

KAZIMIERZ ZAJĄCZKOWSKI

* W KRAKOWIE, PLAC MARYACKI L. 8. *

